

Sygn. akt III Ca 448/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Paweł Poręba – sprawozdawca

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2021 r. w Nowym Sączu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Z. L. i T. L.

przeciwko M. L. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego w Gorlicach

z dnia 6 maja 2021 r., sygn. akt I C 364/20

- 1. oddala apelację,**
- 2. nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego,**
- 3. nakazuje wypłacić ze środków Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Gorlicach) na rzecz adw. P. S. kwotę 1476 zł (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSO Paweł Poręba

Sygn. akt III Ca 448/21

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 19 lipca 2021 r.

W pozwie z dnia 17 września 2020 r. Z. L. i T. L. wniesli o: zatwierdzenie oświadczenia powodów o odwołaniu darowizny nieruchomości oznaczonej jako działka nr (...), obj. księgą wieczystą nr (...) dokonanej przez powodów na rzecz M. L. (1) w dniu 7 kwietnia 2005 r. umową sporządzoną przed notariuszem W. S. w Kancelarii Notarialnej w G. rep. A(...)z uwagi na rażącą niewdzięczność pozwanego względem powodów oraz o zobowiązanie pozwanego M. L. (1) do złożenia oświadczenia woli, którego treścią będzie przeniesienie własności nieruchomości oznaczonej jako działka nr (...) o pow. 0,16 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym o pow. użytkowej 90 m² oraz budynkiem gospodarczym, objętej księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Gorlicach oraz wydanie nieruchomości na rzecz Z. L. i T. L..

Jednocześnie powodowie wnieśli o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, względnie przyznanie pełnomocnikowi z urzędu od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu, które to koszty nie zostały uiszczone w całości ani w części.

W odpowiedzi na pozew M. L. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z 6 maja 2021 r. Sąd Rejonowy w Gorlicach oddalił powództwo w całości (punkt I), obciążył Skarb Państwa nieuiszczonymi kosztami sądowymi (punkt II), odstąpił od obciążania powodów kosztami procesu na rzecz pozwanego (punkt III) oraz przyznał od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gorlicach na rzecz r. pr. P. S. 2952 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu (punkt IV).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 7 kwietnia 2005 r. Z. L. i T. L. dokonali darowizny zabudowanej nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna nr (...) o pow. 0,16 ha położonej w B. na rzecz syna M. L. (1). Jednocześnie M. L. (1) ustanowił na rzecz rodziców Z. L. i T. L. służebności osobiste, bezpłatne i dożywotnie polegające na prawie mieszkania przez nich w całych suterrenach budynku mieszkalnego.

W 2007 r. M. L. (1) ożenił się z M. L. (2). Początkowo po ślubie między nowożeńcami i rodzicami M. L. (1) nie dochodziło do poważniejszych konfliktów. Niemniej od początku małżeństwa Z. L. krytykowała M. L. (2) za różne drobne rzeczy związane z prowadzeniem domu. Przykładowo Z. L. uważała, że M. L. (2) niewłaściwie gotuje rosół, za długo gotuje makaron, za często wietrzy w domu, w złe miejsce odkłada miotłę, sprawdzała, czy M. L. (2) zrobiła dobre ciasto wkładając do niego palce. Ponadto nie mogła zrozumieć, dlaczego M. L. (2) robi niektóre rzeczy lewą ręką i krytykowała ją za to wobec innych ludzi. Z. L. krytykowała wobec swojej córki R. D. to, że M. L. (2) robi rzeczy lewą ręką oraz dodała poprzedniego dnia za dużo śmietany do zupy pomidorowej. Wówczas R. D. stanęła niejako w obronie M. L. (2) mówiąc, żeby powódka dała spokój i nie przejmowała się takimi drobnostkami. Od tego czasu Z. L. obraziła się na swoją córkę. Z. L. i R. D. nie odzywają się do siebie od tego czasu w ogóle, w tym mijając się we wsi nie mówią sobie nawet „dzień dobry”. Jedynie raz od tego czasu R. D. wraz z bratem byli u mamy, by dojść do porozumienia, jednak Z. L. wyprosiła ich, mówiąc, że mogą rozmawiać przez prawników.

Poza powyższymi rzeczami Z. L. wypominała M. L. (2), że zbyt dużo czasu spędza u swojej rodziny. Ponadto w momencie, gdy M. L. (2) chciała wrócić do pracy po okresie przebywania na urlopie wychowawczym, Z. L. nie była zadowolona, deklarowała, że ustalili w urzędach, czy jest możliwy powrót do pracy M. L. (2) w sytuacji, gdy pobiera ona zasiłek wychowawczy.

M. L. (2) w zasadniczej mierze zajmowała się sprzątaniami domu. W związku z tym zaczęła wymagać od Z. L. i T. L., by brudne buty zwłaszcza gumowce zostawiali przed drzwiami lub w kotłowni, zaś inne rodzaje butów chowali do szafki. Z. i T. L. nie podobało się takie rozwiązanie, wobec czego zaczęli zabierać swoje buty do kuchni. M. L. (2) wymagała również, po tym jak małżonkowie położyli kostkę brukową, by jej nie brudzić, w szczególności resztkami z obiadu. Zdarzało się też, że M. L. (2) poprawiała rzeczy posprzątane uprzednio przez Z. L..

Doszło również do sytuacji, w której M. L. (1) przekopał ogródek, którym zajmowała się Z. L.. W jego miejsce powstał plac zabaw dla dzieci, zaś dla Z. L. na ogródek przeznaczony został kawałek za stajnią. Później również ten kawałek został przekopany, co związane było ze stawianiem ogrodzenia. Strony nie prowadziły ze sobą rozmów na temat ustalenia innego miejsca, w którym Z. L. mogłaby w dalszym ciągu prowadzić taki ogródek.

Ponadto Z. L. i T. L. mieli za złe synowi i jego żonie, że organizują przyjęcia z okazji np. komunii, czy chrzcin, na które zapraszają rodzinę i znajomych. Powodowie nie byli zapraszani na takie przyjęcia po 2012 r. (po zakończeniu pierwszej sprawy sądowej). Przyjęcia wiązały się z tańcami na korytarzu, co powodowało dyskomfort powódki, która nie czuła się swobodnie chociażby, żeby przejść do łazienki.

Powyższe okoliczności prowadziły do tego, że strony były w coraz gorszych relacjach. Mimo tego M. L. (1) nie mówił źle o rodzicach do dalszej rodziny, nie denerwował się, gdy opowiadał o konflikcie z rodzicami. Również M. L. (2) nie

wypowiadała się źle o teściach wobec innych ludzi. Z kolei Z. L. do sąsiadów, rodziny mówiąc o M. L. (2) każdorazowo nazywała ją „moja pani”, „ta pani”, „ta”. Gdy M. B. zwróciła Z. L. uwagę, żeby nie mówiła w ten sposób o M. L. (2), ponieważ grozi to poważnym konfliktem, Z. L. obraziła się na M. B. i zerwała z nią wszelkie stosunki. Do dziś Z. L. i M. B. się do siebie nie odzywają.

Konflikt między M. L. (1) i jego rodzicami doprowadził do tego, że zdarzało się, iż M. L. (1) mówił do rodziców, że nie mają żadnego prawa własności do nieruchomości, na jakiej zamieszkują. Z drugiej strony również powodowie zarzucali M. L. (2), że nie ma żadnych praw związanych z tą nieruchomością. W rozmowach z M. L. (2) Z. L. kazała jej się przeprowadzić na górę, bo salon należy się jej. W czasie rozmów stron zdarzało się, iż padały słowa obraźliwe zarówno ze strony M. L. (2), jak i Z. L.. M. L. (1) nie obrażał rodziców.

W 2011 r. Z. i T. L. wszczęli postępowanie o odwołanie darowizny, które zakończyło się zawarciem 2 kwietnia 2012 r. ugody sądowej, na podstawie której Z. i T. L. oraz M. L. (1) zobowiązali się do unikania sytuacji konfliktowych, M. L. (1) zobowiązał się udostępnić Z. i T. L. duży pokój (salon) przez otwarcie drzwi i usunięcie stamtąd należących do nich rzeczy w terminie miesiąca oraz spizarkę przez usunięcie stamtąd należących do niego rzeczy w terminie miesiąca.

Po zakończeniu postępowania strony ustaliły między sobą, że M. L. (1) z rodziną zatrzymają salon. Natomiast Z. i T. L. zachowają szopkę, którą M. L. (1) chciał rozebrać, ponieważ podchodziła tam woda. Poza powyższymi ustaleniami od czasu pierwszej sprawy sądowej strony praktycznie w ogóle się do siebie nie odzywają, w tym nie mówią sobie „dzień dobry” przy przypadkowych spotkaniach, mijając się bez słowa. Mimo tego do 2017 r. między stronami nie było większych konfliktów.

W 2017 r. M. L. (1) położył kostkę brukową, zrobił elewację, odnowił taras. Wcześniej odnowił też salon. Wówczas Z. L. stwierdziła, że jednak będzie się domagać wydania pokoju.

Pismem z 26 kwietnia 2017 r. Z. L. wezwała M. L. (1) do przestrzegania zasad współzycia społecznego względem powodów oraz wydania powodom salonu. Jednocześnie Z. L. poinformowała M. L. (1) o zamiarze wybudowania ścianki działowej na korytarzu, która będzie oddzielać klatkę schodową od pomieszczeń zajmowanych przez powodów.

Między M. L. (2) a Z. L. doszło do awantury i wyzwisk.

W 2017 r. między stronami dochodziło też do prób porozumienia. W szczególności M. L. (1) proponował, żeby salon był wspólny, tzn. by każdy w razie, gdyby odwiedzali go goście mógł z niego korzystać. Ponadto M. L. (1) proponował, żeby sporny salon użytkowała jego córka, co prowadziłoby do tego, że goście M. L. (1) nie chodziliby po części zajmowanej zasadniczo przez powodów. Z. L. nie godziła się na te propozycje. Ostatecznie M. L. (1) zdecydował się spróbować wnieść sprawę przeciwko Z. i T. L. o wygaśnięcie służebności. Postępowanie to zakończyło się oddaleniem powództwa.

Z. L. nie podejmowała prób załagodzenia konfliktu, zarówno na tym etapie, jak i później. Podobnie T. L. nie próbował dzwonić do syna, żeby się dogadać, uznając, że nie miałyby to sensu, syn mógłby nawet nie odebrać.

Po zakończeniu postępowania o wygaśnięcie służebności M. L. (1) rozpoczął znaczną rozbudowę domu, tak by nie było konieczne korzystanie przez niego ze spornego salonu. Wiązało się to z częściowym zniszczeniem kostki brukowej i elewacji wykonanych w 2017 r., w czasie gdy strony były związane ustnym porozumieniem.

Wykonanie kolejnego remontu budynku wiązało się ze znacznymi wydatkami i zaciągnięciem kredytu przez M. L. (1) na łączną kwotę 70000 zł.

M. L. (1) w czasie remontu rozdzielił instalacje elektryczne i gazowe dla rodziców i dla siebie, żeby uniknąć dalszych konfliktów związanych z płaceniem rachunków. Z. L. jest zadowolona z tego, że aktualnie płaci za swoje zużycie prądu. W zakresie instalacji gazowej rozdzielenie instalacji spowodowało odcięcie powodów od centralnego ogrzewania. Aktualnie powodowie mogą ogrzewać zajmowane przez siebie pomieszczenia piecem znajdującym się w kuchni. Z. L.

nie miała za złe M. L. (1), że odciął centralne ogrzewanie do ich części, choć aktualnie przeszkadza jej to, że ma zimno w korytarzu i salonie. T. L. nie był zadowolony z odcięcia centralnego ogrzewania, ale nie rozmawiał o tym z synem.

W 2019 r. w domu M. L. (1) zepsuł się piec centralnego ogrzewania. M. L. (1) zwrócił się wówczas do rodziców, czy będą uczestniczyć w kosztach zakupu nowego pieca. Z. i T. L. odmówili udziału w tych kosztach, wobec czego M. L. (1) samodzielnie zakupił piec centralnego ogrzewania. Z. i T. L. oświadczyli, że będą grzać tak jak dotychczas. M. L. (1) informował ich wówczas, że centralne ogrzewanie będzie zatem robił tylko dla siebie, z uwagi na koszty.

Pismem z 29 kwietnia 2020 r. Z. i T. L. wezwali M. L. (1) ponownie i ostatecznie do wydania salonu poprzez otwarcie do niego drzwi i usunięcie rzeczy w terminie 7 dni. W odpowiedzi na powyższe pismo M. L. (1) zwrócił się do powodów o przedłużenie powyższego terminu do dnia 1 września 2020 r., z uwagi na niedokończenie remontu dobudówki i brak miejsca do składowania rzeczy znajdujących się w salonie.

Ostatecznie rzeczy z salonu zostały usunięte do 11 maja 2020 r., o czym M. L. (1) poinformował Z. L. sms'em.

Przy opróżnianiu salonu M. L. (1) dokonał przeróbki instalacji elektrycznej. W związku z tym usunięte zostały panele znajdujące się w salonie. Po dokonaniu przeróbki instalacji położono nową wylewkę bez paneli czy parkietu. Ponadto z salonu usunięte zostały gniazdka, lampy, karnisz, kaloryfery. Powyższe elementy zostały zamontowane w dobudówce u M. L. (1), żeby zaoszczędzić na kosztach wykonania dobudówki (poza jednym grzejnikiem, który został zamontowany w wejściu). Drugi kaloryfer, panele zostały zamontowane w pokoju u dzieci. M. L. (1) w salonie zamontował jedynie stary włącznik, nie zamontował starych gniazdek. Część mebli została przeniesiona do R. D., z uwagi na fakt, iż na tamten moment dobudówka nie była jeszcze w pełni wykończona.

M. L. (1) z rodziną opróżniając salon wynieśli dosłownie wszystkie rzeczy mając na uwadze, iż czasie, gdy wyprowadzali się na górę ok. 2010 r. Z. L. oddała im również wszystkie ich rzeczy, które w czasie wspólnego zamieszkiwania zamontowali w części rodziców. Z. L. oddała im wówczas karnisz, zlewozmywak, pamiątkę, którą dostała wraz z mężem w ramach podziękowań podczas ślubu syna, wszystkie zdjęcia. M. L. (1) i jego żona nie chcieli tych rzeczy, jednak zostały one złożone do odbioru na korytarzu przez Z. L..

Z. L. miała za złe M. L. (1) pozostawienie salonu bez podłogi, z uwagi na to, że w momencie wydania salonu synowi był tam parkiet. Ponadto nie była zadowolona z demontażu grzejników, bo nie ma aktualnie ogrzewania. Również T. L. nie był zadowolony z pozostawienia salonu w takim stanie, jednak nie reagował na to. T. L. także miał nadzieję, że salon zostanie z podłogą, gdyż w momencie jego wydania na podłodze był parkiet.

W salonie (...) złożył również rzeczy powodów, które wcześniej znajdowały się w szopce. W salonie zostały złożone rowery, opony, różnego rodzaju narzędzia, piła, wiaderka. Drewno z szopki zostało złożone na podwórzu i przykryte folią.

Niedługo po usunięciu rzeczy z salonu, M. L. (1) wykonał ściankę działową oddzielającą część zajmowaną przez rodziców. W ściance zamontowane zostały drzwi, które rodzice zamykają na klucz. Ścianka została zamontowana w taki sposób, że spiżarka jest w wejściu, z którego korzystają powodowie i pozwany, a nie w części, z której korzystają wyłącznie Z. i T. L.. W spiżarce są rzeczy wyłącznie M. L. (1). Strony nie prowadziły rozmów dotyczących wspólnego korzystania ze spiżarki. Z. L. była zadowolona z wykonania ścianki, choć wołałaby, żeby spiżarka była po jej stronie. Podobnie T. L. wołałby, żeby ścianka została wykonana w taki sposób, by spiżarka była po jego stronie.

Po opróżnieniu salonu M. L. (1) zdemontował szopkę znajdującą się na działce. Przed jej rozebraniem poinformował rodziców, żeby usunęli swoje rzeczy znajdujące się za budynkiem gospodarczym. Powodowie byli niezadowoleni z powodu rozebrania szopki. Trzymali tam opał na zimę, z którym teraz nie mają co zrobić. W szopce T. L. miał również swoje narzędzia, traktorek. Ponadto odkąd T. L. przeszedł na emeryturę w szopce spędzał wolny czas razem z żoną. Szczególnie dla T. L. usunięcie szopki było ciężkim przeżyciem.

Zdemontowanie szopki przez pozwanego wynikało z faktu, iż w jego ocenie powodowie zerwali ustną ugodę, zgodnie z którą M. L. (1) korzysta z salonu, zaś w zamian za to, nie realizuje swoich planów związanych z miejscem, na którym położona jest szopka. W ocenie pozwanego skoro rodzice nie pozwalają na to, by korzystał on z salonu, który wyremontował, to nie wiąże go obietnica pozostawienia szopki. Pozwany w miejscu, gdzie była szopka chciał nawieźć ziemię, wyrównać tam teren, by nie zbierała się tam woda. W związku z tym, że w miejscu położenia szopki teren był obniżony, to w latach, gdy deszcze były duże, ogródek M. L. (2) był zalewany i nie miała plonów. Aktualnie M. L. (1) jedynie złożył ziemię na działce, ale jej nie rozsypał.

We wrześniu 2020 r. rachunek za prąd wspólny dla rodzin powodów i pozwanego opiewał na kwotę 350,32 zł. Rachunek został uiszczony przez M. L. (1).

Obecnie M. L. (1) pracuje w delegacjach, wobec czego w domu jest jedynie w weekendy. Taki system pracy M. L. (1) ma od początku małżeństwa. M. L. (2) pracowała zawodowo z przerwami związanymi z wychowaniem dzieci. Aktualnie M. L. (2) również rzadko jest w domu, niemal codziennie jeździ do swojej rodziny, ewentualnie ktoś z jej rodziny przyjeżdża do niej.

W ostatnim czasie Z. L. dwa razy była w szpitalu. Za pierwszym razem z uwagi na przebycie zawału serca. Za drugim razem w związku z operacją na serce. W czasie pobytów w szpitalu M. L. (1) ani jego żona, jak również R. D. nie kontaktowali się z nią telefonicznie. Również Z. L. nie kontaktowała się telefonicznie ze swoimi dziećmi w tym czasie. Zarówno M. L. (1), jak i R. D. nie odwiedzali również Z. L. w szpitalu.

Do szpitali i lekarzy Z. L. wozi obecnie siostra A. D. (1). Ponadto siostra A. D. (1) robi dla Z. L. większe zakupy. Do szpitala do K. Z. L. zawiózł kuzyn.

Zarówno pozwany, jak i R. D. nie pytali wprost Z. L. o stan zdrowia. Informację w tym zakresie uzyskiwali natomiast od znajomych lub dalszej rodziny Z. L..

Z. L. nie prosiła pozwanego, ani jego żony o pomoc w związku ze swoim stanem zdrowia. Również pozwany, czy jego żona lub siostra takiej pomocy nie oferowali. Z. L. mówiła do pozwanego i jego żony, że ma zapewnioną pomoc od siostr.

Pozwany ma żal do rodziców o to, że odebrali mu salon, mimo wcześniejszych uzgodnień, iż będzie mógł go użytkować, co wiązało się dla niego z dużymi kosztami (znacznie większy remont domu oraz częściowo zniszczenie dotychczas wykonanej elewacji i kostki brukowej). Ponadto zdaniem pozwanego chęć rodziców do przejścia salonu wynikała z tego, że pozwany wyremontował salon nadając mu dobry standard.

Pozwany ma również za złe rodzicom, że wytoczyli przeciwko niemu sprawę sądową.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd Rejonowy powołał się na treść art. 888 § 1 k.c., art., 899 § 1 i 3 k.c. oraz art. 900 k.c., a także wyjaśnił doktrynalne rozumienie pojęcia rażącej niewdzięczności wskazując, że skorzystania z prawa odwołania darowizny nie uzasadnia każdy wypadek naganego zachowania się obdarowanego, bowiem jako wyjątek od zasady trwałości umów odwołanie darowizny jest obwarowane spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy.

Powodowie rażącej niewdzięczności M. L. (1) upatrywali w wydaniu im zniszczonego salonu, demontażu szopki, pozbawienia ich części domu ogrzewania, niesprawiedliwym podziale kosztów utrzymania domu (energii za prąd), a także w stałym wszczynaniu sytuacji konfliktowych, w czasie których powodowie są obrażani i poniżani.

W ocenie Sądu Rejonowego powodowie nie wykazali, by byli przez M. L. (1) lub jego małżonkę (przy akceptacji M. L. (1)) nagminnie obrażani, wyzywani. Okoliczność niewłaściwego zachowania pozwanego w ogóle nie wynikała z materiału dowodowego, natomiast negatywne zachowanie jego żony wobec powodów było sporadyczne i związane

najczęściej z otrzymywaniem kolejnych pism. Sąd Rejonowy mając na względzie bardzo silny i długoletni konflikt między stronami, relacje jakie między nimi panują ocenił, iż nie sposób uznać takich konfliktów za przekraczające normy obowiązujące w rodzinie stron. Po drugie powodowie nie wykazali, by musieli opłacić rachunek za prąd na kwotę 350 zł, bowiem z potwierdzenia wpłaty przedłożonego przez pozwanego wynika, że rachunek ten opłacił pozwany z rodziną. Ostatecznie również to działanie pozwanego, który dokonał rozdzielania instalacji elektrycznej doprowadziło do unikania w przyszłości dalszych sporów związanych z płatnościami za energię elektryczną. Z rozwiązania takiego zadowolona jest zresztą powódka Z. L..

Pozostałe przyczyny odwołania darowizny wskazane w pozwie (co do których nie upłynął termin ustawowy) nie świadczą w ocenie sądu pierwszej instancji o rażącej niewdzięczności pozwanego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy, konfliktu istniejącego od lat między rodzicami a synem i jego rodziną. Co do sposobu, w jaki pozwany wydał salon powodom Sąd Rejonowy wskazał, że M. L. (1) podejmując takie działanie nie kierował się chęcią wyrządzenia krzywdy lub zemsty wobec powodów. Pozwany wytłumaczył, że zdemontowane grzejniki, panele i inne elementy wykorzystał w dobudówce. Wiązało się to z brakiem środków na zakup takich elementów, chęcią wykorzystania tych, które zostały już kiedyś zakupione i koniecznością szybkiego opuszczenia salonu, a więc jednocześnie szybkiego wykończenia przybudówki. Ponadto w świetle okoliczności poprzedniej przeprowadzki pozwanego z rodziną na piętro zrozumienie przez pozwanego żądania powodów usunięcia z salonu wszelkich rzeczy tak dosłownie nie było absurdalne. Skoro przy poprzedniej przeprowadzce Z. L. wydała pozwanemu i jego żonie wszystkie ich rzeczy dosłownie, tj. zlewozmywak, karnisz, czy pamiątkę po ślubie, to demontaż grzejników, czy gniazdek nie był w ocenie Sądu Rejonowego absurdalny i nacechowany złośliwością. Takie reguły postępowania, związane z przeprowadzką, obowiązywały bowiem w rodzinie stron. W czasie przesłuchania powodowie nie mieli za złe takiego opróżnienia pokoju. Wskazywali jedynie, że mają za złe synowi, że ściągnął panele, gdyż w momencie wydania mu pokoju na podłodze był parkiet. Wydaje się zatem, że zrozumiałe dla powodów było takie działanie syna, który zdemontował grzejniki, lampę, czy gniazdko.

Co do demontażu szopki Sąd Rejonowy wskazał, że czynność ta była z pewnością przykra w szczególności dla T. L., który był związany z tym miejscem. Fakt ten nie był jednak wystarczający dla uznania, że demontaż szopki można uznać za przejaw rażącej niewdzięczności pozwanego. Rozebranie szopki od dawno było w planach pozwanego, któremu przeszkadzało to, że zbierała się tam woda, i zalewała ogródek M. L. (2). Pozwany nie podejmował długo żadnych działań wobec szopki, z uwagi na ustną umowę między stronami. Skoro jednak umowa ta została zerwana przez powodów, to trudno wymagać od powoda, żeby każdorazowo czynił zadość wymaganiom rodziców nie zważając na własny interes. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że działanie pozwanego zmierzało często do porozumienia z rodzicami lub chociaż unikania konfliktów. Tymczasem powodowie nie wykazywali woli porozumienia, wskazując, by pozwany kontaktował się z prawnikiem lub uważając, że żadne porozumienie nie jest możliwe. Pozwany proponował różne rozwiązania problemu związanego z salonem. Ostatecznie zrezygnował z jego posiadania, co wiązało się dla niego ze znacznymi kosztami. Jednocześnie celem unikania dalszych sporów pozwany wybudował ściankę oddzielającą części domu zajmowane przez obie rodziny. Mimo, że propozycja budowy ścianki padła po stronie powodów, ostatecznie nie przedsięwzięli oni żadnych środków celem jej wybudowania, aby unikać w przyszłości dalszych konfliktów. W tym kontekście fakt demontażu szopki w ocenie Sądu Rejonowego nie był przejawem rażącej niewdzięczności pozwanego. M. L. (1) wyrażając wdzięczność wobec darczyńców nie miał bowiem obowiązku każdorazowego realizowania wszelkich ich interesów, w tym tych, które są sprzeczne z jego interesami.

Jako przejawu rażącej niewdzięczności pozwanego Sąd Rejonowy nie potraktował odcięcia powodów od centralnego ogrzewania. Pozwany informował powodów, że będzie rozdzielał instalację. Proponował, że może to zrobić dla dwóch rodzin, ale tylko w sytuacji, gdy powodowie będą partycypować w kosztach. Z. L. wskazała wówczas, że nie będzie się do tego dokładać. Mając na względzie sytuację finansową pozwanego, konieczność spłaty kredytu, wykończenia przybudówki, fakt, iż nie pokrył on kosztów przebudowy instalacji również dla powodów nie świadczy o jego rażącej niewdzięczności. Z. L. nie miała za złe synowi, że odciął centralne ogrzewanie, gdyż stwierdziła, że będzie ogrzewać swoje pomieszczenia tak jak dotychczas, czyli piecem z kuchni.

Ostatecznie Sąd Rejonowy stwierdził, że zachowania przywołane przez powodów w oświadczeniu o odwołaniu darowizny nie realizowały przesłanki rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego. Z ustalonego stanu faktycznego wynikało zaś, iż to głównie zachowanie powódki doprowadziło do tak silnego konfliktu między stronami. Nie można było natomiast wymagać, by obdarowany akceptował wszelkie, w tym bardzo negatywne zachowanie darczyńcy, jedynie z tego względu, że został obdarowany. Co do okoliczności, która pojawiała się w toku postępowania, tj. braku zainteresowania pozwanego stanem zdrowia powódki Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany informuje się w tym temacie u znajomych lub rodziny. Ponadto pozwany miał świadomość, że powódka ma zapewnioną pomoc ze strony swoich sióstr, które ją wspierają psychicznie, ale również udzielają pomocy związanej z przejazdami do szpitali.

Zachowanie pozwanego nie może zostać zakwalifikowane jako rażąco niewdzięczne, gdyż subiektywne odczucia powodów i zaburzony stan wzajemnych relacji stron nie zostały wywołane przez działania i zaniechania pozwanego, które nacechowane by były jego złą wolą.

Strony aktualnie z uwagi na konstrukcję budynku i budowę ścianki mają też ze sobą bardzo ograniczony kontakt. Ma na to wpływ również charakter pracy M. L. (1) oraz bardzo częste wyjazdy M. L. (2) do swojej rodziny.

Niezależnie od powyższego sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że sformułowanie oświadczenia o odwołaniu darowizny w treści pozwu nie ma wpływu na skuteczność takiego oświadczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 30 maja 2018 r., sygn. I ACa 99/18). Odrębną kwestią jest umocowanie pełnomocnika do złożenia takiego materialnoprawnego oświadczenia. Co do zasady pełnomocnik procesowy nie jest bowiem uprawniony do składania takich oświadczeń. Powodowie byli reprezentowali przez pełnomocnika z urzędu. W toku postępowania wskazywali, że chcieli, by pełnomocnik doprowadził do zwrotu przedmiotu darowizny na ich rzecz. W rozmowach z pełnomocnikiem w taki sposób formułowali swoje stanowisko. Mając powyższe na względzie zdaniem sądu powodowie umocowali pełnomocnika również do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o odwołaniu darowizny w sposób dorozumiany (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 30 października 2018 r., sygn. I ACa 97/18).

Kosztami sądowymi Sąd Rejonowy obciążył Skarb Państwa, z uwagi na brak podstaw do obciążenia nimi pozwanego oraz zwolnienie powodów od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

O kosztach procesu sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. odstępując od obciążania nimi powodów.

Rozstrzygnięcie o kosztach pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu sąd pierwszej instancji oparł na treści § 2, § 4 ust. 1-3, § 8 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyli apelacją powodowie (k. 150-153) zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia, a to:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak przypisania wiarygodności dowodowi z zeznań świadków A. D. (2), I. D. i A. D. (1) w części potwierdzającej przez nie zachowanie M. L. (2) polegające na obrażaniu i nękanii słownym powodów, ich poniżaniu oraz ograniczaniu możliwości swobodnego zamieszkiwania w wydzielonej dla nich części oraz na swobodnym poruszaniu się po ogrodzie i korzystaniu z ogrodu przez powodów,

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niesłuszne przypisanie wiarygodności dowodowi z protokołów zeznań świadków W. i M. B., którzy mieli w stosunku do powódki pretensje o jej zeznania w innym postępowaniu, które okazały się niekorzystne dla ww. świadków, co w dalszej części zeznań uwidocznilo się w ich stronniczości, popieraniu nagannego zachowania pozwanego względem rodziców i bagatelizowaniu niewdzięczności, na koszt wyolbrzymienia rzekomych pretensji powódki do synowej,

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niesłuszne przypisanie wiarygodności dowodowi z protokołów zeznań świadka J. K., który jest ojcem M. L. (2) a wraz z nią doprowadza do zaostrzenia konfliktu i obraża powodów w ich miejscu zamieszkania,

d) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niesłuszne przypisanie wiarygodności dowodowi z protokołu zeznań świadka M. L. (2), która jest stroną konfliktu i która prowokuje powstawanie nowych sporów oraz dopuszcza się względem powodów licznych działań, mających cechy nękania słownego, m.in. poprzez poniżanie i obrażanie powodów oraz rodziny (w tym zmarłej matki) powódki;

2) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez uznanie, iż zachowanie pozwanego nie wyczerpuje cech rażącej niewdzięczności, a jedynie stanowi międzypokoleniowy konflikt, podczas gdy nie sposób uznać, iż jakiegokolwiek zachowanie powódki mogłoby sprowokować pozwanego do posunięcia się do takich działań, a nadto podczas gdy pozwany jako syn powodów zobowiązany jest do wykazania szczególnego rodzaju szacunku i pomocy względem rodziców;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie, przejawiające się niewłaściwym uznaniem, że zachowanie pozwanego i jego małżonki nie wyczerpuje cech rażącej niewdzięczności, określonych w tym przepisie, w sytuacji gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż pozwany dopuścił się względem powodów rażącej niewdzięczności poprzez własne działania oraz poprzez zaniechanie polegające na przyzwoleniu nękania i poniżania powodów przez jego żonę M. L. (2), a także poprzez pozbawienie powodów możliwości korzystania z wybudowanego przez nich pomieszczenia gospodarczego na darowanej działce oraz ogródka, w którym powódka sadziła warzywa na własne potrzeby.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zatwierdzenie przez sąd oświadczenia woli powodów o odwołaniu darowizny nieruchomości, oznaczonej jako działka numer (...) o pow. 0,16 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 90 m² oraz budynkiem gospodarczym, obj. księgą wieczystą numer (...), prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Gorlicach Wydział V Ksiąg Wieczystych, dokonaną przez powodów na rzecz pozwanego w dniu 7 kwietnia 2005 r., umową sporządzoną przez notariusza W. S. w Kancelarii Notarialnej w G. Rep. A (...) oraz zobowiązanie pozwanego do wydania tej nieruchomości na rzecz powodów. Wnieśli o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, zaś w przypadku oddalenia apelacji o przyznanie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu powodów kosztów nieopłaconej pomocy prawnej radcy prawnego w postępowaniu przed sądem drugiej instancji, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodów pozwany wniósł (k. 161-170) o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie solidarnie od skarżących kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi zgodnie z art. 98 k.p.c.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powodów nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy.

Zgodnie z art. 374 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 7 listopada 2019 r. Sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w apelacji lub odpowiedzi na apelację złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że cofnięto pozew lub apelację albo zachodzi nieważność postępowania.

W apelacji powodowie nie wnieśli o przeprowadzenie rozprawy. Również pozwany w odpowiedzi na apelację nie domagał się przeprowadzenia rozprawy.

Dlatego rozpoznanie apelacji nastąpiło na posiedzeniu niejawnym.

Zgodnie z obowiązującą od 03 lipca 2021 r. dyspozycją art. 4 ustawy z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2021 poz. 1090) i art. 15zsz¹ ust. 1 pkt. 4 ustawy z

dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. poz. 1842, z późn. zm.) apelacja podlegała rozpoznaniu w składzie jednego sędziego.

W sprawie nie zaszyły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, a których wystąpienie sąd odwoławczy ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu stosownie do art. 378 § 1 k.p.c.

Brak było też podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku na podstawie art. 368 § 4 k.p.c. z powołaniem na nierozpoznanie istoty sprawy.

Nierozpoznanie istoty zachodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, a więc gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 czerwca 2013 roku, I ACa 306/2013, publ. LexPolonica nr 6960459; wyrok SN z dnia 24 maja 2012 roku, V CSK 260/2011, publ. LexPolonica nr 4934975; wyrok SN z dnia 24 marca 2004 roku, I CK 505/2003, publ. LexPolonica nr 2025461). O sytuacji takiej można mówić, jeżeli np. sąd nie wniknął w całokształt okoliczności sprawy, ponieważ pozostając w mylnym przekonaniu ograniczył się do zbadania jedynie jednej okoliczności, w związku z czym przedwcześnie oddalił powództwo albo jeżeli zaniechał zbadania merytorycznych zarzutów pozwanego (np. zarzutu przyczynienia, przedawnienia, zasiedzenia, itp.). Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi również w sytuacji, w której sąd pierwszej instancji dokonał oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i w związku z tym w sprawie zachodzi potrzeba poczynienia po raz pierwszy niezbędnych ustaleń faktycznych. Skorzystanie w takim wypadku z możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego przez sąd drugiej instancji godziłoby w zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, zagwarantowaną w art. 176 Konstytucji RP (tak: wyroki SN: z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, nie publ., z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, nie publ., z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 140/06, nie publ., z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, nie publ., z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, nie publ. i z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, nie publ. oraz postanowienia z dnia 13 listopada 2014 r., V CZ 73/14, nie publ., z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 119/14, nie publ., z dnia 26 marca 2015 r., V CZ 7/15, nie publ., z dnia 2 lipca 2015 r., V CZ 39/15, nie publ. i z dnia 26 czerwca 2015 r., I CZ 60/15, nie publ.).

W ocenie Sądu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy jej istota została przez Sąd Rejonowy ustalona, zbadana i wyjaśniona, a argumentacja prawna nie wymaga uzupełnienia.

Sąd Rejonowy postępowanie przeprowadził prawidłowo i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne bez konieczności ich ponownego przytaczania (tak: wyrok SN z 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, publ. LEX nr 190753). W sytuacji zaś, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia SN z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34, publ. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 publ. Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, publ. OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Również ocena prawna powództwa jest prawidłowa i zasługuje na aprobatę.

Zarzuty podniesione w apelacji należało ocenić jako chybione.

Niezasadnie powodowie zarzucili naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów.

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok SN z dnia 24 października 2003 r., II CK 75/02).

Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie subiektywnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postanowienie SN z 10 stycznia 2002 r. sygn. II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136). Nie jest wystarczające subiektywne przekonanie strony o innej niż przyjął to Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu (tak: orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 roku, II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 roku, V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136; z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, publ. LEX nr 56096).

Zatem jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27 września 2002 r. sygn. II CKN 817/00, publ. LEX nr 56906).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga zaś wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego.

Zgodnie z art. 3 k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, jednak ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy obciąża stronę, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy oznaczało to, że to powodowie powinni wykazać istnienie tego rodzaju okoliczności, które mogą być kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność ze strony obdarowanego, a w konsekwencji uzasadniać odwołanie dokonanej na jego rzecz darowizny.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można skutecznie zarzucić sądowi pierwszej instancji, iż swoje ustalenia oparł na ocenie, która wymogów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. nie spełnia. Przeciwnie, Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zebrał w sprawie materiał dowodowy, który następnie wnikliwie i wszechstronnie rozważył, szczegółowo wskazując, którym dowodom, w jakim zakresie i z jakich przyczyn nie dał wiary.

Uzasadnienie wyroku na piśmie Sąd Rejonowy sporządził (k. 138-146) na pisemny wniosek powodów (k. 45).

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wymogi z art. 327¹ k.p.c. (poprzednio art. 328 k.p.c.)

O uchybieniu przepisowi art. 327¹ k.p.c. można byłoby mówić zaś jedynie wtedy, gdyby uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawierało danych pozwalających na kontrolę tego orzeczenia (tak: postanowienie SN z dnia 21 listopada 2001 r., I CKN 185/01, publ. LEX nr 52726, zob. też wyroki SN: z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, publ. LEX nr 109420, z dnia 5 października 2005 r., I UK 49/05, publ. M.Praw. 2006, nr 4, s. 214).

Sąd orzekający w sprawie zobowiązany jest zatem w pisemnym uzasadnieniu do wyjaśnienia motywów podjętego rozstrzygnięcia w sposób umożliwiający przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Rejonowy tymczasem odniósł się do całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym ocenił zeznania stron i świadków co wskazuje w konsekwencji, iż możliwa jest kontrola rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji przez sąd odwoławczy.

Zarzuty apelacji koncentrowały się na kwestionowaniu dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny wiarygodności osobowych źródeł dowodowych.

Zdaniem apelujących Sąd Rejonowy nieprawidłowo obdarzył wiarą zeznania W. B. (1) (93/2 od 02:56:53), M. B. (k. 94/2 od 03:22:13), J. K. (k. 117 od 01:46:13), M. L. (2) (k. 118 od 02:49:50) i R. D. (k. 115 od 00:04:04), odmawiając

jednocześnie częściowo wiarygodności zeznaniom A. D. (2) (k. 91/2 od 01:05:33), I. D. (k. 90/2 od 00:12:21) i A. D. (1) (k. 95 od 03:53:19).

Sąd Okręgowy stanowiska apelujących nie podziela.

Wywody apelacji stanowią boowiem wyłącznie polemikę z prawidłową oceną dowodów dokonaną przez sąd pierwszej instancji. Stanowisko skarżących ogranicza się do wskazania wybranych fragmentów przesłuchanych w sprawie osób, które ich zdaniem potwierdzają lansowaną przez nich wersję zdarzeń. Brak jest natomiast argumentów natury jurydycznej, z których wynikałoby, że ocena dowodów rażąco narusza zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Zgodnie z zasadą bezpośredniości wyrażoną w art. 235 § 1 k.p.c. postępowanie dowodowe powinno się toczyć przed sądem orzekającym (tak: wyrok SN z dnia 16 czerwca 1967 r., III PRN 9/67, publ. LEX nr 6180; wyrok SN z dnia 21 lutego 2012 r., I UK 295/11, publ. LEX nr 1170218). Wyłącznie bezpośredni kontakt sądu orzekającego z podmiotami biorącymi udział w postępowaniu oraz środkami dowodowymi (np. świadkami) zapewnia temu organowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów (tak: wyrok SN z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 535/10, publ. LEX nr 1129152).

Sąd, rozstrzygając sprawę, powinien zatem w sposób bezpośredni zetknąć się z materiałem dowodowym, a wszelkie czynności stron związane z przeprowadzaniem dowodów powinny być przedsięwzięte przed sądem orzekającym. Innymi słowy Sąd, który ma wydać wyrok, powinien ustalać stan faktyczny sprawy na podstawie „osobistego” zaznajomienia się z dowodami. Sposób przeprowadzania dowodów, spostrzeżenia i wrażenia odniesione z bezpośredniego kontaktu sądu z osobą przesłuchiwaną to istotne okoliczności (czynniki) kształtujące przekonanie sądu o wartości i mocy danego środka dowodowego, w szczególności osobowego (tak: uchwała 7 sędziów SN z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, publ. OSNC 1999/7–8, poz. 124, LEX nr 35530).

Prawidłowa wykładnia art. 233 § 1 k.p.c. zakłada, iż w przypadku istnienia przeciwstawnych źródeł wiedzy o zdarzeniach faktycznych Sąd orzekający ma prawo oprzeć swoje stanowisko, wybierając to źródło, które uzna za bardziej wiarygodne. Zatem, jeżeli w danej sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów, wiadomym jest, że ustalenia faktyczne z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności z jedną z nich. Wówczas sąd orzekający według swobodnej oceny dowodów ma prawo eliminacji określonych dowodów, przyjmując, że według jego oceny pozbawione są one wiarygodności. W takiej sytuacji nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 9 października 2019 r., sygn. I ACa 979/18, LEX nr 2923408).

Argumentacja skarżących zmierzająca do podważenia wiarygodności zeznań świadków W. B. (1), M. B., J. K., M. L. (2) i R. D. ograniczała się właściwie do wskazania na fakt, że osoby te są skonfliktowane z powodami. Okoliczność, że świadek jest w jakiś sposób związany ze stroną lub pozostaje z nią w konflikcie nie oznacza jednak, że zeznania takiego świadka należy a priori uznać za niewiarygodne. Zeznania świadków tak jak i zeznania stron oceniane są z uwzględnieniem wszystkich okoliczności w oparciu o kryteria logiczne i zasady doświadczenia życiowego. Twierdzenie strony, że świadek kłamie, dlatego że jest z nią skonfliktowany nie jest zatem wystraszające dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W apelacji powodów brak jest zaś takich argumentów, które wskazywałyby na uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

W odniesieniu do świadka M. L. (2) argumentu takiego nie może stanowić twierdzenie, że jest ona główną stroną konfliktu, którego dotyczy spór w sprawie i że wiadomym jest, że będzie starała się przerzucić całą winę na powodów. Idąc tym tokiem rozumowania należałoby stwierdzić, że również powodowie są główną stroną sporu i z tego względu oczywistym jest, że winą za całą sytuację próbują obarczyć syna i synową, nie dopatrując się żadnych nieprawidłowości w swoim zachowaniu.

Nie sposób też nie zauważyć, że jak wynika z zebranego materiału dowodowego, powodowie, a w szczególności powódka skonfliktowani są nie tylko ze swoim synem i synową, z którymi mieszkają, ale również z innymi osobami z kręgu najbliższej rodziny, w szczególności z córką, bratem i bratową, co sami przyznają formułując zarzuty apelacji.

Z zeznań M. B. (k. 94/2 od 03:22:13) i W. B. (2) (93/2 od 02:56:53), wynika, że w przeszłości Z. L. była skłócona również ze swoimi siostrami: A., H., A. i I.. Wskazuje to na to, że powódka jest osobą popadającą w częste konflikty z otoczeniem i bezkompromisową.

Jeśli chodzi o zeznania A. D. (2) (k. 91/2 od 01:05:33), I. D. (k. 90/2 od 00:12:21) i A. D. (1) (k. 95 od 03:53:19), to trafnie Sąd Rejonowy ocenił, że nie pozwalały one na ustalenie, że pozwany wraz z żoną uporczywie obrażają powodów oraz że M. L. (2) uniemożliwia im swobodne poruszanie się po działce. Sąd pierwszej instancji przedstawił w tym zakresie szczegółową argumentację, którą Sąd Okręgowy w pełni podziela, uznając, za niecelowe jej powtarzanie.

Zaznaczyć trzeba jedynie, że I. D. i A. D. (2) same przyznały, że nie bywają często u powódki, zaś informacje w sprawie posiadają głównie na podstawie jej przekazów. Relacje tych osób nie były więc oparte na bezpośrednich spostrzeżeniach, ale na tym, co przekazała im powódka. Oczywiście jest przy tym, że takie przekazane nie są obiektywne, ale nacechowane subiektywnymi odczuciami i własnym oglądem sytuacji.

Podsumowując należy stwierdzić, że zarzut błędnej oceny dowodów nie został w apelacji wykazany

Niezasadny był zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Wyjaśnić trzeba, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest zasadny wtedy, gdy sąd ustalił stan faktyczny w oderwaniu od zgromadzonych dowodów (tzw. błąd braku), jak i wtedy, gdy podstawą ustaleń faktycznych uczyniono wprawdzie wszystkie ujawnione w toku rozprawy dowody, lecz dokonano ich nieprawidłowej oceny z punktu widzenia zasad logiki, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego (tzw. błąd dowolności). Zarzut ten jest zatem z istoty rzeczy powiązany z zarzutem naruszenia przepisów postępowania.

Istotnym jest podczas formułowania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wskazanie konkretnych uchybień sądu pierwszej instancji, albowiem rzeczą skarżącego nie jest przedstawienie własnej wersji wydarzeń, lecz wykazanie, iż to sąd błędnie ustalił fakty z punktu widzenia swobodnej oceny dowodów. Błąd w ustaleniach faktycznych jest skutkiem naruszenia przepisów postępowania, gdyż przeprowadzenie postępowania zgodnie ze wszystkimi zasadami i regułami procesu prowadzi do poprawnych (z punktu widzenia procesowego) ustaleń faktycznych.

W apelacji skarżący nie zaprezentowali skutecznych argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, w wyniku których możliwe byłoby podważenie poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych.

Powodowie błędu w ustaleniach faktycznych dopatrywali się w uznaniu przez sąd pierwszej instancji, że zachowanie pozwanego nie wyczerpuje cech rażącej niewdzięczności. Taki sposób sformułowania zarzutu wskazuje, iż w gruncie rzeczy odnosił się on oceny prawnej powództwa. Kwalifikacja określonych zachowań jako noszących lub nienoszących cech rażącej niewdzięczności odbywa się zaś na płaszczyźnie przepisów prawa materialnego, a dokładnie art. 898 k.c.

Samo zaś twierdzenie strony o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające (tak: . wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt I ACa 445/12, publ. LEX nr 1223454).

W konsekwencji należało przyjąć, że pozwana nie zdołała również zdyskwalifikować ustaleń faktycznych, na których oparte zostało zaskarżone orzeczenie.

Sąd Okręgowy - jak już na wstępie podniesiono – ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w pełni je podziela, aprobuje i przyjmuje za własne.

W istocie apelacja jest nieudaną polemiką z właściwie wyciągniętymi wnioskami z ustalonego stanu faktycznego i dokonanej oceny prawnej w ramach zastosowanej normy prawa materialnego.

W apelacji nie podniesiono żadnych innych zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Podkreślić zaś trzeba, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego (tak: wyrok SN z dnia 18 czerwca 2010 roku V CSK 448/09, publ. LEX nr 677914).

Związanie to oznacza, że Sąd Okręgowy nie bada obecnie i nie rozważa wszystkich możliwych i hipotetycznych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez Sąd Rejonowy.

Również jednak wywiedziony w apelacji **zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. należało ocenić jako chybiony.**

Zgodnie z tym przepisem darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności.

Kodeks cywilny nie definiuje pojęcia rażącej niewdzięczności ani nie określa kryteriów, jakie należy brać pod uwagę przy ocenie zachowań obdarowanego.

O istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza wypadki życiowych konfliktów (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05).

Przewidziana art. 898 § 1 k.c. przesłanka niewdzięczności w stopniu rażącym ma kwalifikowany charakter odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Nie budzi wątpliwości, że skoro przesłanką skutecznego odwołania darowizny jest rażąca niewdzięczność, to nie jest wystarczające zachowanie naganne, niewłaściwe. Musi być to zachowanie dowodzące nasilenia złej woli, uporczywe, zmierzające do wyrządzenia przykrości i krzywdy.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z 10 kwietnia 2019 r., sygn. IV CSK 421/18, nie każdy spór i nie każdy przejaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności. Odwołanie darowizny na podstawie przywołanego przepisu uzasadnia bowiem tylko takie zachowanie obdarowanego, które cechuje się znacznym nasileniem złej woli kierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej, przy czym zachowanie to cechuje upór, nieprzejednanie, nieprzyjazny zamiar. Wśród przykładów czynów świadczących o rażącej niewdzięczności obdarowanego wymienia się w szczególności odmówienie pomocy w chorobie, odmowę pomocy osobom starszym, naruszenie czci, naruszenie nietykalności cielesnej, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicie czy ciężkie znieważenia. Jednocześnie nie uzasadniają odwołania darowizny, czyli nie noszą znamion rażącej niewdzięczności, czyny nieumyślne obdarowanego, podyktowane emocjami wypowiedzi czy gesty, które są przejawem konfliktu rodzinnego, drobne czyny umyślne, ale niewykraczające, w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe i rodzinne, jak też zdarzenia wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy.

W wyroku z 30 września 1997 r., sygn. III CKN 170/97, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można także abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami. Pojęcie "niewdzięczności" wymaga bowiem analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania te nie są powodowane, czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę. Zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego i jego najbliższej rodziny, ale również działanie darczyńcy.

Sąd Najwyższy w swoich judykatach podkreśla również, że możliwość odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego jest instytucją wyjątkową i w związku z tym przesłanka odwołania powinna być poddana wykładni restryktywnej. W praktyce przesłankę rażącej niewdzięczności uznaje się za spełnioną tylko w przypadkach szczególnych: zwłaszcza przestępstw obdarowanego przeciwko darczyńcy lub osobom dlań bliskim albo rażącego zaniedbywania obowiązków rodzinnych. Przepis ten nie ma natomiast zastosowania w razie niezgodnych z wolą darczyńcy działań obdarowanego, będących wyrazem zagwarantowanej mu przez prawo autonomii (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 2017 r., sygn. II CSK 871/16).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy należy w pełni podzielić stanowisko Sądu Rejonowego, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że pozwany M. L. (1) dopuścił się względem powodów rażącej niewdzięczności.

Nie powielając obszernych wywodów Sądu Rejonowego, które sąd drugiej instancji aprobuje w całej rozciągłości, wskazać trzeba, że choć relacje między stronami od wielu lat dalekie są od właściwych, jednak nie sposób obciążyć wyłącznie pozwanego odpowiedzialnością za istniejący stan rzeczy. W znacznym stopniu przyczyniła się do tego postawa samych powodów, co z punktu widzenia art. 898 § 1 k.p.c. nie pozostaje bez znaczenia.

Przede wszystkim w toku procesu nie zostało wykazane przez powodów (art. 6 k.c.), aby pozwany, a w szczególności jego żona w sposób uporczywy obrażali, czy wyzywali powodów.

Jak ustalił sąd pierwszej instancji zdarzało się, że w czasie rozmów czy kłótni padały obraźliwe słowa, ale były to obopólne zachowania. Nie tylko więc M. L. (2) obrażała swoją teściową, ale i ona czyniła względem niej to samo.

Takie okazjonalne wypowiedzi podyktowane emocjami nie są wystarczające do stwierdzenia rażącej niewdzięczności.

Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika przy tym, że o ile M. L. (1) i jego żona nie wypowiadali się źle o powodach wobec innych osób, o tyle już sama powódka Z. L. nie stroniła od negatywnych wypowiedzi na temat synowej, co zresztą skutkowało tym, że na tym tle popadła w konflikt ze swoją córką R. D. i bratową M. B..

Rozdzielenie instalacji elektrycznej czy budowa ścianki działowej były w gruncie rzeczy działaniami pozwanego zgodnymi z oczekiwaniami powodów. W raliach niniejszej sprawy są to również rozwiązania, które ograniczają ryzyko wystąpienia konfliktów na przyszłość, a z których powodowie generalnie są zadowoleni. Okoliczność, że powodom nie do końca odpowiada samo usytuowanie ścianki (spizarka została po stronie pozwanego) nie ma tak doniosłego znaczenia, by uznać ją za wyraz rażącej niewdzięczności ze strony pozwanego.

Aktu rażącej niewdzięczności nie stanowi odcięcie instalacji centralnego ogrzewania przez pozwanego. Jak bowiem zauważył sąd pierwszej instancji powodowie byli o tym informowani, odmówili partycypacji w kosztach budowy takiej instalacji dla ich części domu, uznając, że będą ogrzewać swoje pomieszczenia piecem z kuchni. Wyjaśnić przy tym trzeba, że powodom przysługuje jedynie służebność mieszkania. Nie została zaś zawarta umowa dożywocia, która nakładałaby na pozwanego obowiązek zapewnienia im ogrzewania.

Słusznie też Sąd Rejonowy ocenił, że cech rażącej niewdzięczności nie nosiły zachowania pozwanego polegające na wydaniu powodom całkowicie opróżnionego salonu (w tym pozbawionego paneli) oraz na rozebraniu szopki, w której powodowie składowali swoje przedmioty. Okoliczności, w jakich te działania miały miejsce, uprawniają do wniosku, że były one usprawiedliwione, a nie podyktowane wyłącznie złą wolą, czy złośliwością.

Trzeba zauważyć, że po zawarciu ugody w sprawie I C 203/11 strony ustnie uzgodniły, że M. L. (1) z rodziną będzie użytkować salon na parterze, natomiast Z. i T. L. zachowają szopkę, którą M. L. (1) chciał rozebrać z uwagi na podchodzącą tam wodę. Przez kilka lat to ustne porozumienie było respektowane przez obie strony. W szczególności powodowie nie domagali się wykonania ugody sądowej w zakresie wydania im salonu. Z roszczeniami dotyczącymi tego pomieszczenia powodowie wystąpili dopiero w 2107 r., kiedy salon został już przez pozwanego wyremontowany

i dostosowany do potrzeb jego rodziny. Wówczas też pozwany podjął decyzję o rozbudowie domu i w tej dobudowanej części wykorzystał panele, które wcześniej ułożył w salonie.

Skoro to złamanie ustnych ustaleń przez powodów niejako zmusiło pozwanego do rozbudowy domu i poniesienia w związku z tym znacznych kosztów, to nie można mu czynić zarzutu, że zabrał z salonu panele, które kupił przecież na użytek swojej rodziny.

Trzeba też zaznaczyć, że wydanie powodom salonu w stanie opróżnionym nie pogorszyło ich sytuacji mieszkaniowej, bowiem powodowie dysponowali pomieszczeniami, które dotychczas w pełni zaspokajały ich potrzeby w tym zakresie.

Jeśli chodzi o rozbiórkę szopki to tutaj również kluczowe znaczenie ma fakt, że to powodowie jako pierwsi złamali ustne porozumienie, które gwarantowało im pozostawienie tego pomieszczenia. Rozbiórka szopki nie stanowiła aktu zemsty, ale była uzasadniona chęcią wyrównania terenu z uwagi na podchodzącą tam wodę. Pozwany planował to od dawna, ale powstrzymał się z realizacją tego zamierzenia z uwagi na zawarte porozumienie. Trudno jednak oczekiwać, aby pozwany miał przestrzegać ustaleń, które zerwała druga strona. Jakkolwiek szopka niewątpliwie była dla powodów ważna, to jednak nie było to pomieszczenie niezbędne do codziennego funkcjonowania.

Reasumując, zachowania pozwanego, w których powodowie upatrywali podstaw do odwołania darowizny, nie nosiły znamion rażącej niewdzięczności, co skutkowało musiałoby oddaleniem wytoczonego powództwa.

Z tych wszystkich względów apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Analogicznie jak w przypadku kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego i z tożsamych przyczyn Sąd Okręgowy na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania powodów kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego, który wygrał sprawę.

Za tego rodzaju rozstrzygnięciem przemawiał z jednej strony przedmiot niniejszego procesu, tj. ocena skuteczności odwołania darowizny między najbliższymi członkami rodziny, z drugiej zaś sytuacja osobista powodów: ich wiek, stan zdrowia, wysokość dochodów, a także ich subiektywne przeświadczenie o zasadności wytoczonego powództwa.

Sąd Okręgowy zważył i na to, że nałożenie na powodów ciężarów finansowych w związku z niniejszym procesem mogłoby też doprowadzić do eskalacji konfliktu w przyszłości i jeszcze bardziej utrudnić pojednanie stron.

Kosztami pomocy prawnej udzielonej powodom w postępowaniu apelacyjnym przez adwokata z urzędu, na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. 2020.1651) Sąd Okręgowy obciążył Skarb Państwa.

Koszty te obliczono stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia wynoszącej 25000 zł (k. 150) - zgodnie z § 8 pkt 5 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18).

(...)